

PRUSZKOWSKIEWIEŚCI

CZASOPISMO TWORZONE SPOŁECZNIE DLA MIESZKAŃCÓW PRUSZKOWA I POWIATU PRUSZKOWSKIEGO

Wesołych Świąt
Wielkanocnych 2025

MOŻESZ ZMIENIAĆ ŚWIAT!

MAGDALENA BRODOWICZ-SUSZ

CO W KSIĄŻKACH Z NAS ZOSTAJE

IWONA SZEWCZAK

Ilustracja: Joanna Effler-Magdziak

OD REDAKCJI

Drodzy Czytelnicy,

Późna w tym roku ta nasza Wielkanoc, prawie majowa. Pisząc dla Państwa te parę słów na otwarcie wiosennego numeru „Pruszkowskich Wieści” mam za oknem surowy i dość chłodny mroźny pejzaż – wymogi składu naszej gazety obligują nas do przygotowywania tekstów z wyprzedzeniem. Jeszcze się nie zazieleniło, drobne listki i pączki na drzewach dopiero zapowiadają zbliżający się rozkwit. Jeszcze potrzeba deszczu i ciepła, i słońca. Jeszcze pozostało trochę czasu do świętowania, do rodzinnych spotkań, uroczystych posiłków i pryskania się wodą. Trzeba nam cierpliwie poczekać. Piękne, dobre i wzmacniające chwile nie zdarzają się co dzień i tym większa z nich radość, gdy już nastaną. Wszystkim naszym Czytelnikom, wszystkim pruszkowianom życzymy, żeby doczekali się tego, czego gorąco pragną.

Serdecznie pozdrawiamy
redakcja@pruszkowskie-wiesci.pl

W NUMERZE

Miejski Zakład Oczyszczania Miasta.....	3
Jak zostałam nauczycielką matematyki?.....	4
Niepublikowany list.....	5
Z kart historii.....	8
Wieści z Biblioteki.....	9
Świat wyobrażony.....	10
Co w książkach z nas zostaje.....	11
Wielkanoc i polskie, kwietniowe daty.....	13
Możesz zmieniać świat !.....	14
Czytelnicy piszą.....	17
Wieści ze świata kultury.....	18
Co? Gdzie? Kiedy?.....	19

REDAKTOR NACZELNY

Mirosław Wasilewski

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO

Krzysztof Urban

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Dominika Bartmann

Aneta Pawłowska

Anna Rykowska

Iwona Szewczak

Kamil Szurmak

Bogdan Urban

Anna Trzcionkowska

Joanna Effler-Magdziak – skład i DTP

Jolanta Zielińska – korekta

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY

- lokalnych aktywistów i społeczników
- instytucje kultury, biblioteki i muzea
- liderów stowarzyszeń i fundacji
- kluby sportowe, koła zainteresowań

ZDJĘCIA I MATERIAŁY TEKSTOWE

MOŻNA NADSYŁAĆ NA ADRES

redakcja@pruszkowskie-wiesci.pl

DRUK

Drukarnia Standruk

ul. Rapackiego 25, 20-150 Lublin

Redakcja nie zwraca nadesłanych materiałów tekstowych i zdjęć oraz zastrzega sobie prawo skracania i redagowania nadesłanych tekstów.

NUMERY ARCHIWALNE DOSTĘPNE

www.mbc.cyfrowemazowsze.pl

Nr 4 (37)/2025 Nakład: 800 egz.

ISSN 2720-3956

PRUSZKOWSKIE WIEŚCI

Czasopismo tworzone społecznie
dla mieszkańców Pruszkowa
i powiatu pruszkowskiego

NR 4 (37)/2025

WYDAWCA

Stowarzyszenie Rodzin
Abstynenckich „Socjus”
ul. Kraszewskiego 18
05-800 Pruszków

Wesołych Świąt Wielkanocnych

Z okazji nadchodzących Świąt Wielkanocnych pragniemy złożyć Wam najserdeczniejsze życzenia.

Niech ten wyjątkowy czas przyniesie Wam radość z przebudzenia wiosny, nadziei na lepsze jutro oraz siłę płynącą z rodzinnego ciepła i wspólnych chwil przy świątecznym stole.

Niech Zmartwychwstanie Pańskie nappełni Wasze serca wiarą w sukcesy osobiste i zawodowe, a także inspiracją do realizacji nowych celów.

Wesołego Alleluja, smacznego jajka
i mokrego dyngusa!

życzy

Rada Nadzorcza, Zarząd oraz Pracownicy
Miejskiego Zakładu Oczyszczania
w Pruszkowie sp. z o.o.



Jak zostałam Nauczycielką matematyki?

„WIERSZYK” Z WULGARYZMAMI I WYRAZAMI OBSCENICZNYMI (CD.)

*Jak długo posługujemy się piękną polszczyzną – jesteśmy.
I jest niepodległa Polska.
(Walery Pisarek)*

Uroczysta inauguracja roku akademickiego 1957/1958 w Studium Nauczycielskim we Wrocławiu odbyła się we wtorek, 1 października 1957 r. Pomimo wielkiej odległości między Aleją Piastów na Oporowie i ul. Stanisława Przybyszewskiego na Karłowicach, i związaną z tym koniecznością mojego bardzo wczesnego wstawania, nigdy nie żałowałam decyzji o zmianie kierunku studiów. A ponieważ już od 1 września 1957 r. wypłacano mi stypendium w wysokości 263 zł (zaś od dnia 1 września 1958 r. – w wysokości 350 zł), nie musiałam prosić Babcię Annę o wsparcie finansowe.

Mój indeks nosi numer 104/M/57. W pierwszym semestrze mieliśmy aż 17 przedmiotów: wybrane zagadnienia z filozofii, psychologia, pedagogika, język niemiecki, rysunek, prace ręczne, śpiew, wychowanie fizyczne, kultura żywego słowa, arytmetyka, algebra, geometria analityczna, fizyka z ćwiczeniami, wybrane zagadnienia z matematyki wyższej, higiena kobiety i zagadnienia macierzyństwa, gra na instrumencie oraz chór.

Ich spis podałam według kolejności ich wpisu do indeksu; przy czym (żeby móc zostać dopuszczonym do sesji egzaminacyjnej) zaliczenie tych siedemnastu przedmiotów należało uzyskać do końca stycznia 1958 r. Natomiast w trakcie pierwszej sesji egzaminacyjnej zdawaliśmy tylko jeden egzamin – z algebry, u mgr. Józefa Podemskiego (1906-1979). Zdałam go na ocenę bardzo dobrą 12 lutego 1958 r.

W drugim semestrze mieliśmy już 19 przedmiotów, przy czym zamiast algebry (której wykłady zostały zakończone w pierwszym semestrze) doszły trzy nowe przedmioty: metodyka nauczania początkowego, geometria elementarna oraz trygonometria. Zajęcia w semestrze drugim trwały do 30 maja 1958 r. a podczas drugiej sesji egzaminacyjnej zdawaliśmy już dwa egzaminy: 7 czerwca z geometrii analitycznej

u mgr. Henryka Hordta (1906-2003) oraz 18 czerwca z psychologii u mgr. Stanisława Stanisza. Z tych przedmiotów też otrzymałam ocenę bardzo dobrą.

W trzecim semestrze kolejnym nowym przedmiotem była nie tylko historia wychowania z mgr Wandą Pilcerową (1910-2013), ale i kreślenie techniczne oraz metodyka nauczania matematyki z mgr. Henrykiem Hordtem. Semestr ten zakończył się w lutym 1959 r. trzema egzaminami zdanymi przeze mnie również na ocenę bardzo dobrą: 3 lutego z trygonometrii u mgr. Henryka Hordta; 7 lutego – z wybranych zagadnień z filozofii u mgr. Hieronima Wilczyńskiego (1912-1980) oraz 12 lutego – u mgr Pilcerowej z historii wychowania.

W ostatnim semestrze, w którym nadal mieliśmy zajęcia również w soboty (nikt wówczas nawet nie przebąkiwał o tzw. wolnych sobotach) mgr Aleksandra Babecka prowadziła u nas zarówno seminarium matematyczne, jak i wykłady z wybranych zagadnień z matematyki wyższej oraz wykłady z analizy matematycznej. Natomiast egzaminów w trakcie czwartej (ostatniej sesji egzaminacyjnej) poza późniejszym egzaminem dyplomowym, mieliśmy wtedy aż pięć: 2 czerwca – z geometrii elementarnej u mgr. Henryka Hordta, 3 czerwca – z higieny szkolnej u mgr. Franciszka Kaczmarka (1910-1975), następnego dnia – z metodyki nauczania początkowego u mgr Marii Klimy (1905-1999), 7 czerwca – z arytmetyki u mgr. Józefa Podemskiego, a dwa dni później – z pedagogiki u mgr. Józefa Rostkowskiego (1905-1984), który w Studium Nauczycielskim we Wrocławiu nie tylko wykładał pedagogikę, ale był również jego dyrektorem. Te przedmioty też zdałam na 5. (cdn.)

Hanna Langner-Matuszczyk





Niepublikowany list prof. Anny Pawełczyńskiej

DO BARBARY CZELEY (Z D. BOGACKA) O ICH
DZIAŁALNOŚCI W AK PODCZAS OKUPACJI

W Polsce, 14 lutego 2025 r., obchodziliśmy pierwszy raz Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Armii Krajowej. To nowe święto państwowe zostało uchwalone 9 stycznia 2025 r. Jego celem jest oddanie hołdu żołnierzom Armii Krajowej (AK) – siły zbrojnej Polskiego Państwa Podziemnego oraz jego służbom pomocniczym, czyli Wojskowej Służbie Kobiet (WSK) i Wojskowej Służbie Ochrony Powstania (WSOP). Setki tysięcy konspiratorów – najlepszych obywateli i obywaterek Polski – przez pięć lat wojny walczyło z okupantem w szeregach AK i jej strukturach pomocniczych dla Rzeczypospolitej Polskiej. Dziesiątki tysięcy z nich oddało życie, zdrowie, straciło majątek czy przeszło przez ciężkie areszty, więzienia i/lub obozy koncentracyjne.

Inicjatorem prawa ustanawiającego nowe święto był m.in. Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej i Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych. W preambule ustawy zapisano, że święto państwowe uchwalono: „W hołdzie żołnierzom Armii Krajowej – największej konspiracyjnej armii w podbitej przez Niemcy i Rosję Europie, armii, która jako zbrojne ramię Polskiego Państwa Podziemnego prowadziła bohaterską walkę o odzyskanie przez Rzeczpospolitą Polską suwerenności i niepodległości, a której żołnierze po II wojnie światowej byli prześladowani przez władze komunistyczne zależne od Związku Sowieckiego”.

Pierwsi konspiratorzy zaczęli służyć w szeregach Służby Zwycięstwu Polski (SZP) w końcu września 1939 r., w ostatnich dniach oblężenia przez Niemców Warszawy. Od początku 1940 r. służyli oni w (przemianowanej ze SZP) Związku Walki Zbrojnej (ZWZ). Na koniec, 14 lutego 1942 r., Naczelnny Wódz, gen. Władysław Sikorski, wydał w Londynie rozkaz o przekształceniu w okupowanym kraju ZWZ w Armię Krajową. Jednocześnie mianował jej głównym komendantem gen. Stefana Roweckiego ps. „Grot”. Dowodził on AK do 30 czerwca 1943 r., kiedy to Niemcy aresztowali go przy ul. Spiskiej 14 w Warszawie. Zginął na skutek rozkazu Heinricha Himmlera – dowódcy SS (Reichsführer SS) – w obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen między 2 a 7 sierpnia 1944 r.

Pruszków i jego okolice (Piastów, Ursus, Raszyn-Sękocin) należały do VI Rejonu VII Obwodu „Obroża” Okręgu Warszawskiego AK. Tym rejonem o kryptonimie „Wieś VI” w latach 1941-1944 dowodził mjr/ppłk Edmund Krzywda-Rzewuski, ps. „Paweł” (1897-1954) – zarazem dowódca Pułku AK „Helenów”.

Podczas okupacji, od września 1940 r. do listopada 1944 r., mieszkał on legalnie w Pruszkowie z żoną Walerią (ur. 4 lutego 1904 r.) i córką Ireną (ur. 4 listopada 1931 r.) w domu przy ul. Klonowej 7 (dziś ul. Daszyńskiego 7) w mieszkaniu nr 1. Pokój udostępniła mu jego daleka krewna, Zofia Pawełczyńska, która od 1920 r. mieszkała w Pruszkowie. Jej mąż był w oflagu – obozie dla wziętych do niewoli oficerów WP – a ona wychowywała trzy córki Annę, Wandę i Teresę.



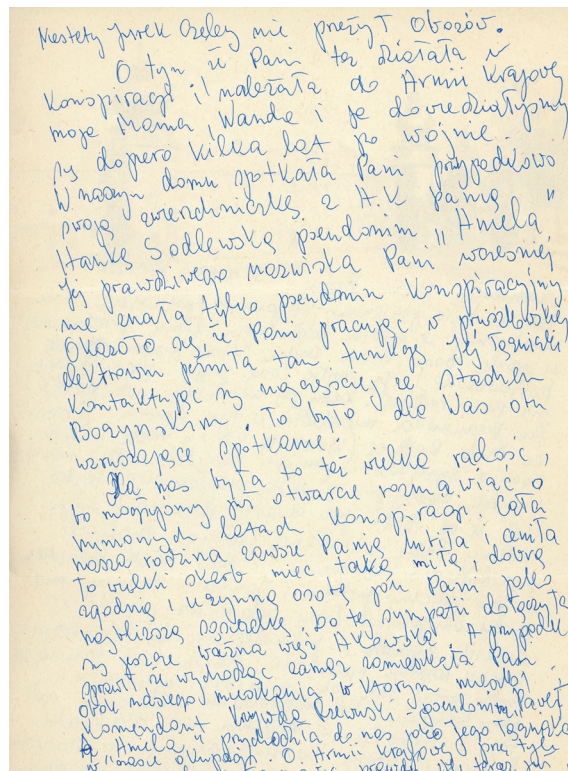
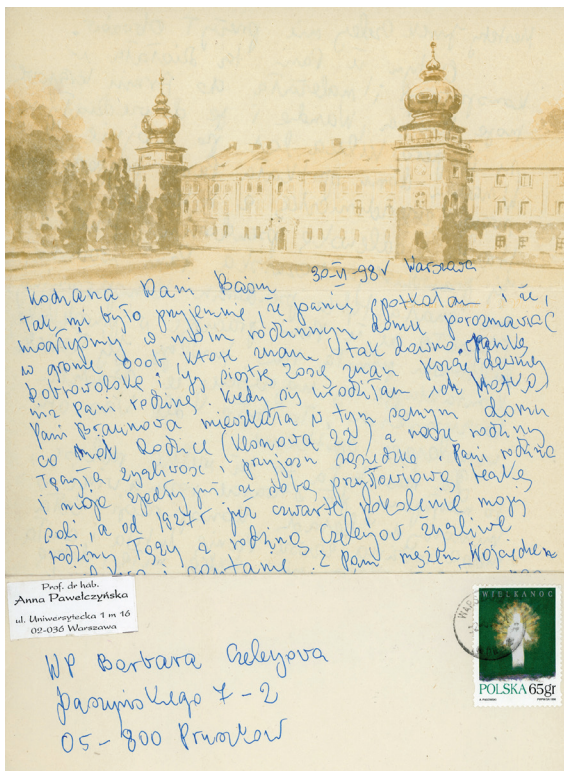
Krzywda-Rzewuski o swoim zaangażowaniu konspiracyjnym poinformował Zofię Pawełczyńską, a ona (za jego zgodą) powiedziała o tym dwóm starszym córkom – Annie i Wandzie. Niestety, rano 15 sierpnia 1942 r. do mieszkania Pawełczyńskich przyszło Gestapo i za konspirację w AK aresztowało Annę Pawełczyńską (1922-2014). W pokoju obok „spała” rodzina Rzewuskich.

Pawełczyńska spędziła 9 miesięcy na Pawiaku – w areszcie śledczym w Warszawie. Potem Niemcy skazali ją na obóz koncentracyjny KL Auschwitz. Tam na jej przedramieniu wytatuowano nr 44 764 i więziono ją od maja 1943 r. do października 1944 r. Później trafiła do obozu koncentracyjnego KL Flossenbürg w Niemczech. Następnie przeżyła dywanowe bombardowania Drezna. W kwietniu 1945 r. uciekła z transportu więźniów, aby w maju-czerwcu 1945 r. współorganizować polski Komitet Pomocy Wracającym do Kraju w Koenigstein pod Dreznem. W czerwcu 1945 r. wróciła do kraju. Ukończyła studia socjologiczne na Uniwersytecie Warszawskim.

Została profesorem nauk humanistycznych i opublikowała szereg książek, m.in. „Wartości a przemoc. Zarys socjologicznej problematyki Oświęcimia”, PWN, Warszawa 1973. Książkę tę przetłumaczono na język angielski i niemiecki.

Po latach, 13 maja 1995 r., na ścianie domu przy ul. Daszyńskiego 7 uroczyście odsłonięto sporą tablicę. Upamiętniała ona ppłk. Edmunda Krzywdę-Rzewuskiego oraz dom, w którym podczas okupacji przez cztery lata mieszkał z rodziną pod własnym nazwiskiem jako komendant VI Rejonu. Nawiązując do tego ważnego miejskiego zdarzenia, po trzech latach prof. Anna Pawełczyńska napisała list do bliskiej sąsiadki, która przez lata mieszkała w tym samym domu, w mieszkaniu po drugiej stronie klatki pod nr. 2 – do Barbary Czeley (z d. Bogacka). Publikujemy go ze względu na jego wartość historyczną pokazującą „zwykłych żołnierzy i żołnierki AK”.

Mirosław Wawrzyński, Maria Czeley



Warszawa, 30.06.98 r.

Kochana Pani Basiu,

tak mi było przyjemnie, że Panią spotkałam i że mogłyśmy w moim rodzinnym domu porozmawiać w gronie osób, które znam tak dawno. Jankę Dobrowolską i jej siostrę, Zosię, znam jeszcze dawniej niż Pani rodzinę. Kiedy się urodziłam ich Matka, Pani Braunowa, mieszkała w tym samym domu co moi Rodzice (Klonowa 22), a nasze rodziny łączyła życzliwość i przyjaźń sąsiedzka. Pani rodzina i moja zjadły ze sobą przysłowiową beczkę soli, a od 1927 r. już czwarte pokolenie mojej rodziny łączy z rodziną Czeleyów życzliwe sąsiedztwo i zaufanie.

Z Pani mężem, Wojciechem i Jego braćmi Jurkiem i Jankiem, łączyły nas jeszcze okupacyjne losy, wzajemna pomoc w ciężkich czasach i przynależność do Armii Krajowej. A także wspólne nieszczęścia: starszy brat Pani męża, Jurek, został tak jak ja w 1942 r. aresztowany przez Niemców. Po aresztowaniu widziałam go raz z daleka w więzieniu na Pawiaku. Później w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu należał, tak jak ja, do obozowej konspiracji (jego szefem był wtedy kpt. Żydkiwicz z Pruszkowa). Niestety Jurek Czeley nie przeżył obozów.

O tym, że Pani też działała w konspiracji i należała do Armii Krajowej, moja Mama, Wanda, i ja dowiedziałyśmy się dopiero kilka lat po wojnie.

W naszym domu spotkała Pani przypadkowo swoją zwierzchniczkę z AK, Panią Hankę Godlewską, pseudonim „Aniela”. Jej prawdziwego nazwiska Pani wcześniej nie знаła tylko pseudonim konspiracyjny.

Okazało się, że Pani, pracując w pruszkowskiej elektrowni, pełniła tam funkcję Jej łączniczki, kontaktując się najczęściej ze Strachem Boczyńskim. To było dla Was wzruszające spotkanie. Dla nas była to też wielka radość, bo mogłyśmy już otwarcie rozmawiać o minionych latach konspiracji.

Cała nasza rodzina zawsze Panią lubiła i ceniła. To wielki skarb mieć taką miłą, dobrą, zgodną i uczynną osobę jak Pani jako najbliższą sąsiadkę. Do tej sympatii dołączyła się jeszcze ważna więź AK-owska. A przypadek sprawił, że wychodząc za mąż, zamieszkała Pani obok naszego mieszkania, w którym mieszkał Komendant Krzywda-Rzewuski, pseudonim „Paweł”. A „Aniela” przychodziła do nas jako jego łączniczka w czasie okupacji.

O Armii Krajowej przez tyle lat nie wolno było mówić prawdy. Ale teraz już można i nareszcie doczekaliśmy się na ścianie domu pamiątkowej tablicy naszego Komendanta.

Łączę dużo serdeczności
Anna Pawełczyńska

80 rocznica porwania szesnastu Przywódców Polskiego Państwa Podziemnego.

Na początku marca 1945 roku gen. Leopold Okulicki „Niedźwiadek”, były komendant główny Armii Krajowej, pełniący wówczas funkcję komendanta głównego Organizacji „Nie”, i Jan Stanisław Jankowski, delegat Rządu RP na kraj, będący przedstawicielem rządu emigracyjnego okupowanej Polsce, otrzymali listy od płk. Konstantina Pimienowa. Rosyjski oficer, podający się za pułkownika gwardii, zaprosił obu działaczy podziemia na spotkanie, jak poinformował, z generałem Iwanowem z 1. Frontu Białoruskiego. Rozmowy miały dotyczyć ustaleń konferencji jałtańskiej, udziału konspiracyjnego stronnictwa w życiu politycznym i bezpieczeństwa na zapleczu frontu. „Jako oficer Armii Czerwonej daję panu pełną gwarancję, że od dnia, kiedy los pana będzie zależeć ode mnie, to jest od przyjazdu do nas, będzie pan całkowicie bezpieczny” – zapewniał płk. Pimienow w liście do gen. Okulickiego.

Przywódcy Polski Podziemnej przyjęli sowiecką propozycję, mimo że podejrzewali, iż może to być podstęp! 7 marca 1945 r. w pruszkowskiej willi odbyło się wstępne spotkanie polskiej delegacji z płk. Pimienowem. Sowietzi obiecali, że przed ostatecznymi rozmowami zawiozą Polaków do Londynu, na konsultacje z polskim rządem na uchodźstwie. Nikt nie wiedział, że gen. Iwanow, z którym mają rozmawiać, to tak naprawdę gen. Sierow z NKWD. 27 marca rano w willi pojawili się Jan Jankowski, gen. Okulicki i Kazimierz Pużak. Zostali aresztowani, przewiezieni na lotnisko i odlecieli specjalnym samolotem do Moskwy, gdzie osadzono ich w więzieniu na Łubiance.

W tym czasie pozostali przywódcy Polskiego Państwa Podziemnego oczekiwali na informacje o przebiegu spotkania. „Cały dzień czekaliśmy na nich w konspiracyjnym lokalu przy ul. Hożej i mimo że tego 27 marca otrzymaliśmy anonim, żebyśmy nie szli, że nas wszystkich zamkną, myśmy jednak zdecydowali się

też pójść. Gdybyśmy się nie zgodzili [...], to Rosja potraktowałaby to jako niechęć do pertraktacji” – wspominał po wojnie Adam Bień ze Stronnictwa Ludowego.

Następnego dnia, 28 marca, do willi dojechała reszta uczestników rozmów: Antoni Pajdak, Stanisław Jasiukowicz, Kazimierz Kobylański, Zbigniew Stypułkowski, Józef Chaciński, Franciszek Urbański, Adam Bień, Kazimierz Bagiński, Stanisław Mlerzwa, Eugeniusz Czarnowski i Stanisław Michałowski oraz Józef Stemler-Dąbski – tłumacz.

Rankiem, 29 marca, Rosjanie zabrali wszystkich na lotnisko. „Spojrzałem przez okno samolotu i zobaczyłem, że lecimy w innym kierunku, niż się spodziewaliśmy. Zapytałem: dlaczego? W odpowiedzi usłyszałem, że lecimy do Stalina” – wspominał Bień.

Działacze trafili do więzienia na Łubiance. Tam do piętnastu aresztowanych Rosjanie dołączyli zatrzymanego 8 marca Aleksandra Zwierzyńskiego. Po trzech dniach pokazowego procesu, 21 czerwca 1945 r. szesnastu porwanych przez NKWD przywódców Polskiego Państwa Podziemnego usłyszało wyroki. Oskarżono ich m.in. o działanie przeciwko ZSRR, przynależność do nielegalnej organizacji, prowadzenie działalności dywersyjnej na tyłach Armii Czerwonej. Celem tzw. procesu szesnastu była likwidacja struktur Polski Podziemnej i sowietyzacja ziem polskich – podaje dr Mateusz Kozłowski, historyk zajmujący się dziejami II wojny światowej. Najwyższe wyroki otrzymali gen. Okulicki – 10 lat więzienia, Jankowski – 8 lat, Bień, Jasiukowicz i Pajdak – po 5 lat. Pozostałych skazano na kary od 4 do 18 miesięcy więzienia, a trzech uniewinniono. Więzienia nie przeżyli gen. Okulicki, Jankowski i Jasiukowicz.

27 marca 2025 r. przed tablicą (pomnikiem) poświęconej pamięci „Szesnastu” złożono uroczyste wieńce i kwiaty.

Mirosław Wasilewski

Opracowano na podstawie:

<https://polska-zbrojna.pl/home/articleshow/41442?t=Porwanie-szesnastu->
[dostęp: 24.03.2025.]



Książnica Pruszkowska
im. H. Sienkiewicza

audiobook.pl

**AUDIOBOOKI ONLINE
NA KARTĘ BIBLIOTECZNĄ**

Bez kodów, bez opłat

Dzięki współpracy z audiobook.pl możesz teraz wypożyczać z naszej biblioteki nie tylko płyty, ale i pliki mp3 z audiobookami. I to online - bez wychodzenia z domu.

Zeskanuj jeden z kodów QR, aby pobrać aplikację.

Do usłyszenia jeszcze dziś!

Lokalny mikroświat

MAZOWIECKA BIBLIOTEKA CYFROWA

Mazowiecka Biblioteka Cyfrowa (MBC) to regionalna biblioteka cyfrowa działająca na Mazowszu, utworzona w 2011 roku w Warszawie. Jej głównym celem jest zapewnienie bezpłatnego dostępu do zdigitalizowanych materiałów bibliotecznych i archiwalnych poprzez Internet. Projekt ten realizowany jest przez Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy – Bibliotekę Główną Województwa Mazowieckiego – we współpracy z ponad setką instytucji, wśród których znajdują się biblioteki publiczne Mazowsza, warszawskie biblioteki dzielnicowe, muzea, urzędy, regionalne towarzystwa i ośrodki kultury. Współpraca ta nieustannie się rozwija, a lista partnerów stale rośnie. Warto podkreślić, że Książnica Pruszkowska jest jednym z partnerów Mazowieckiej Biblioteki Cyfrowej i uczestniczy w tym projekcie od samego początku. Dzięki jej zaangażowaniu w MBC trafiają kolejne cenne materiały związane z historią i kulturą

regionu, które mogą być udostępniane szerokiemu gronu odbiorców.

Zasoby MBC obejmują cyfrowe wersje książek, czasopism, materiałów ikonograficznych, kartograficznych oraz dokumentów życia społecznego, ze szczególnym uwzględnieniem warszawianów i mazowianów – publikacji dotyczących historii i kultury Warszawy oraz Mazowsza. Znaczną część zbiorów stanowią cenne, nierzadko unikatowe dokumenty zagrożone zniszczeniem, które dzięki procesowi digitalizacji zostają zachowane dla przyszłych pokoleń i udostępnione szerokiemu gronu odbiorców. Wybierając materiały do digitalizacji, twórcy MBC kierują się oczekiwaniami użytkowników, wśród których dominują studenci, uczniowie oraz badacze zainteresowani historią regionu.

Działalność Mazowieckiej Biblioteki Cyfrowej ma ogromne znaczenie zarówno dla edukacji, jak i ochrony dziedzictwa kulturowego Mazowsza. Dzięki nowoczesnym technologiom mieszkańcy regionu, niezależnie od miejsca zamieszkania, mogą odkrywać bogate zasoby archiwalne i korzystać z nich w celach naukowych, edukacyjnych i poznawczych. To nie tylko krok w stronę nowoczesnego modelu kształcenia, ale także skuteczny sposób na zachowanie dorobku przeszłości dla przyszłych pokoleń.

Zapraszam do odwiedzania Mazowieckiej Biblioteki Cyfrowej, gdzie czekają na Was unikalne zasoby historyczne i kulturalne regionu. Wszystkie materiały są dostępne online bezpłatnie pod adresem:

<https://mbc.cyfrowemazowsze.pl>.

Zachęcam także do śledzenia naszego profilu na Facebooku www.facebook.com/cyfrowemazowsze, gdzie na bieżąco pojawia się informacja o nowych zasobach, ciekawostkach i inicjatywach związanych z dziedzictwem Mazowsza.

Dołączcie do naszej społeczności i odkrywajcie historię w nowoczesnej formie!



Kamil Szurmak

Piastów Pisze Prozę - bohater zbiorowy

Grupa powstała 15 kwietnia 2019 r. w Piastowie. W tym czasie spotkania odbywały się w Osiedlowym Klubie „Relaks”. Początkowo, pisarze i potencjalni pisarze spotykali się i pisali samodzielnie odrębne teksty, ale z bieżącym wsparciem pozostałych uczestników. Miało to pomóc w motywowaniu do pisania i w wymianie doświadczeń i pomysłów. Jednak taka formuła nie sprawdziła się. Od 24 października 2019 r. liderem grupy został Antoni Grycuk, który na spotkaniu proponuje temat zajęć, tylko, że... nic nie jest proste. Rządzi też przypadek, bo do pisanego opowiadania lub wiersza trzeba użyć konkretnych, wylosowanych, wybranych lub przydzielonych słów, albo opisać określoną sytuację lub zdarzenie wymyślone przez uczestników na początku spotkania. Trudność jest w tym, że nie można używać motywów zaproponowanych przez siebie. Podczas pandemii, członkowie grupy pisali online. W realu, spotkania odbywają się w drugi i czwarty poniedziałek miesiąca w bibliotece w Piastowie i trwają ok. 60 min. Grupa ma swoją stronę na FB (Piastów Pisze Prozę). Owocem jednego ze spotkań, tym razem poświęconego czarnym charakterom, są poniższe teksty. Propozycje bohaterów tej serii ćwiczeń podsuwali uczestniczący w pisaniu. Wybór typka spod ciemnej gwiazdy należał do piszącego, ale musiał to być charakter zaproponowany przez innego uczestnika zajęć. Niekiedy, w napisanych tekstach, pojawiają się nuty absurdu, groteski, czy satyry.

Aleksander Kroszkin

Artysta

Zawsze miałem talent. Zawsze. Ale nikt go nie docenił. Rodziców to nie interesowało. Dziewczynom nie imponowało. A talent był. Namalowałem Monę Lisę i co? No to, że pan Da Vinci umieścił znaczek copyright by Machiavelli.inc i pyk. Zapukała do mnie włoska agencja antyterrorystyczna i mówi: „Ręce do góry!”. Dalej cała sytuacja leci w następujący sposób: umieszczają cię w areszcie, potem przenoszą do aresztu w Wenecji, na koszt Unii Europejskiej. Siedzisz i czekasz zamknięty trzy dni w szarym pokoju i marnujesz czas na rysowaniu kawałkiem kredy po ścianach. Następnie trafiasz do sądu. Sędzia siada na swoim krześle, jak na tronie, a prokurator z francuskim akcentem zaczyna czytać akt oskarżenia. Mój adwokat krzyczy: „Sprzeciw!”, po czym mówi: „Mistrz Leonardo nie żyje już parę stuleci, więc można reprodukować jego obraz.”. Na ów argument bardzo ciężko było się nie zgodzić. I tu myk, moja przygoda tak szybko się nie zakończyła. Drzwi do sali otworzyły się z wielkim skrzypieniem i wjechała trumna na kółkach. Wieko się uchyliło, a z czterech desek wyłonił się nikt inny jak wielki mistrz Leonardo. I na tym się skończyła rozprawa. Dostałem dziesięć lat więzienia. Po przesiedzeniu tego czasu, ja wychodzę i patrzę na te wszystkie AI, co kopią grafikę... Ekhem, SZTUKĘ bez krztyny skrupułów. W dodatku robią to legalnie! Nasz świat jest absolutnie nienormalny. Korporacjom wolno, tobie nie. Jak ty namalujesz i się postarasz, to kajdanki dostajesz, a jak kapitalistyczne agentury będą drukować „szlachetnych rewolucjonistów” i degenerować młode pokolenie to w porządku. I ponoć ja jestem tutaj tym złym. Chwała współczesnej ekonomii.

Świat wyobrażony

REALISTYCZNY I FANTASTYCZNY

Tworzenie - Rzecz ludzka

PORTRETY, CZYLI INFORMACJE
O POETACH I ICH UTWORY

Antoni Grycuk

Oszust matrymonialny

Pewien starszy ciut mężczyzna
przebogaty, spał na kasie,
dnia pewnego w końcu przyznał,
że tak dłużej żyć nie da się.

Zaczął wynajdować młode,
piękne panny na wydaniu,
chwycił złota samorodek,
co pomagał w oświadczeniu.

I podążał do wybranki,
dawał kasy co niemiara,
obdarował Zośki, Anki
i o serca ich się starał.

Poza złotem i srebrami
platynowe miał swe serce,
panny czuły pod żebrami
rój motyli, nawet wiecej.

Każda się zakochiwała,
on rozdawał swój majątek
miała być sukienka biała,
ale mamy tu wyjątek.

Bo ten starzec się ulatniał,
opuszczając je w rozpacz,
choć bogate je zostawiał,
serca dawać im nie raczył.

Zostawały więc w bogactwie,
ale szlochające panny.

Był oszustem w swym matactwie,
oszustem matrymonialnym.

Przygotowanie strony: Anna Rykowska



Co w książkach z nas zostaje...

Książkowe Wymianki Pruszków to społeczna akcja comiesięcznej wymiany książek i spotkań z pisarzami. Mam wielką przyjemność być członkinią tej niesamowitej inicjatywy obok wspaniałych dziewczyn: Bożeny, Elizy, Joanny, Kingi i Joli, które już bez mała 9 lat uśmiechają się książkami do Czytelników z Pruszkowa. Potocznie zwana „Wymianka” organizowana jest w każdą ostatnią niedzielę miesiąca w Przystanku Pruszków przy ul. Sienkiewicza 2 (budynek stacji PKP, pierwsze piętro, wejście od strony galerii handlowej z boku budynku). Jesteśmy z książkami w godz. 15.00-16.30.

Jak działa wymiana książek?

- Przynosisz swoje książki, które chcesz wymienić i w zamian wybierasz tyle samo książek z puli przyniesionej przez innych Uczestników wymianki.
- Przyjmujemy maksymalnie 10 książek. Następnie książki podlegają weryfikacji i ocenie – które nadają się na wymianki, a których niestety nie możemy przyjąć. Wymieniamy TYLKO książki niezniszczone, kompletne, w dobrym stanie, czyli takie, jakie sami chcielibyście znaleźć na wymiankowym stole.
- Nie przyjmujemy: podręczników, encyklopedii, leksykonów, słowników, literatury fachowej, książek, które pochodzą z biblioteczek plenerowych, a nie spełniają wymogów wymianki.
- Książki wykładane są na stół wymiankowy sukcesywnie, aby każdy miał możliwość wziąć coś dla siebie, czyli nie tylko na początku Wymianki, ale także w trakcie jej trwania. Wiele książek pozyskujemy od naszych przyjaciół, więc na stół trafiają bardzo dobre tytuły, często z ostatnich miesięcy wydawniczych.
- Część książek odkładamy dla Was na prezenty, na upominki – najbliższa niespodzianka książkowa

dla Was to kolejne urodziny Książkowych Wymianek Pruszków, które odbędą się w kwietniu. Postaramy się, aby każdy wyszedł od nas z taką niespodzianką.

- To co najważniejsze – udział w wymianie jest bezpłatny.

Staramy się urozmaicać comiesięczne spotkania z mieszkańcami Pruszkowa różnego rodzaju niespodziankami. Czasami są to spotkania z autorami książek, konkursy dla Czytelników, a innym razem wystawy tematyczne. Bardzo cieszą nas rozmowy okołoksiążkowe, tym bardziej z wielką radością przygotowujemy dla Wymiankowiczów różnorodne propozycje. Pragniemy lepiej poznać naszych odwiedzających, zatrzymać dłużej z nami, aby podzielili się swoimi opowieściami. Aktualny temat: co czytelnicy znajdują w zabranych do domów książkach?

Zebrałyśmy przyniesione nam znaleziska i zrobiłyśmy z nich wystawę.

Skąd pomysł na taką wystawę? Zupełnie przypadkowy, ale jak to w życiu bywa, od przypadku wiele się zaczyna. Pewnego razu, pakując książki do walizek na ich miesięczny „wyjazd” do Poczkalni (mamy takie miejsce, gdzie książki czekają na Wasze kolejne odwiedziny), z jednej książki wypadła ciekawa zakładka... właściwie to była instrukcja używania sprzętu elektronicznego, taka jeszcze z czasów PRL. Oglądając tę instrukcję, wpadłyśmy na pomysł, aby sprawdzić, co Wymiankowicze zostawiają w książkach albo po prostu, czym zaznaczają sobie strony, które ostatnio czytali. Bardzo cieszy nas fakt, że nie zaginacie kartek w książkach, choć są i tacy, którzy uważają, że to może dobre dla potomnych, bo przynajmniej będzie wiadomo, co dla czytającego było ważne w danej książce.

Drugim powodem do organizacji wystawy była książka zmarłego niedawno Marcina Wichy „Rzeczy, których nie wyrzuciłem”. Autor książki kreśli obraz swojej zmarłej matki na podstawie między innymi książek, jakie stały w jej biblioteczkach – książek, które czytała. I tak zaczęłyśmy zbierać od jakiegoś czasu Wasze nietypowe zakładki, aby z czasem zrobić Wam niespodziankę i przygotować wystawę. A musimy powiedzieć, że trochę się tego uzbierało.

Wymianka przeszła nasze najśmielsze oczekiwania. Czytelnicy dzielili się swoimi znaleziskami i wpisywali na tablicę pamiątkową swoje najdziwniejsze, najbardziej zaskakujące zakładki. Dużo radości sprawiły nam Wasze przekładki. Co prawda listu miłosnego nie znalazłyśmy, ale za to wiele przepisów kulinarnych, liście z zapamiętanymi kolorami jesieni, piękne słowo „Dziękuję”, oryginalne kartki pocztowe, informację, jak się logować na ZIP (Zintegrowany Informator Pacjenta) i wiele, wiele innych.

Jak przejść obojętnie obok listów z lat siedemdziesiątych znalezionych w jednej w wymiankowych książek? Takie znalezisko przyniosła nam Czytelniczka, a znalazła je w jednej z naszych wymiankowych książek. Postanowiliśmy oddać je do jakiegoś muzeum, aby nie przepadła historia zapisana na kilku arkuszach papieru.

Miło nam patrzeć na wymiankowe przyjaźnie, na spotkania autorsko-czytelnicze, rozmowy o wielkiej historii czy przemiłą rodzinną sytuację, gdy dziadek czytał książki wnuczce, a właściwie wnuczka postanowiła, że przeczyta dziś wszystkie dziecięce książki z wymiankowego stołu. W ten sposób powstał kącik czytelniczy, który może warto kontynuować?

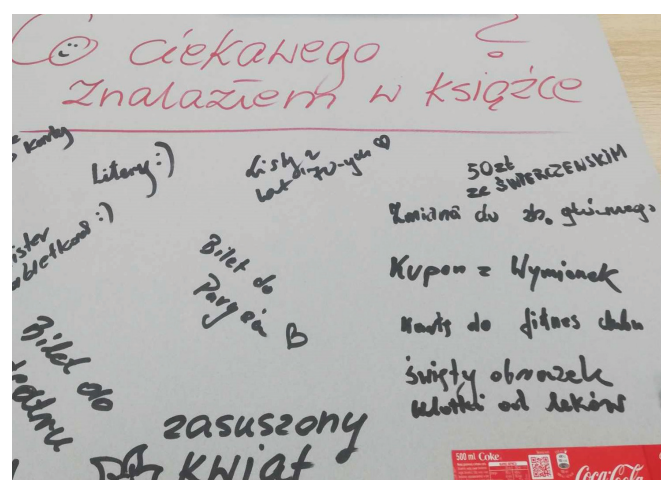
Spotkania z Wami są dla nas bardzo budujące i często wzruszające. Dziękujemy pięknie za Waszą obecność i do zobaczenia w każdą ostatnią niedzielę miesiąca. Natomiast 25 maja będzie miała miejsce wyjątkowa Wymianka, ponieważ będziemy obchodzili 9 rocznicę naszej książkowej działalności.

Zapraszamy serdecznie. Będzie dużo niespodzianek i prezentów. Każdy wyjdzie z tej uroczystości zadowolony.

Iwona Szewczak

(AleBabka AleBabka)

PS A gdyby tak napisać list do wymiankowicza, włożyć go do książki z prośbą, aby dopisał się i odłożył zakładkę dla kolejnego, a ten dla kolejnego i tak dalej... Ciekawe, jaka historia by z tego wyszła, bardzo ciekawe...



Wielkanoc i polskie, kwietniowe daty

W kwietniu nagromadziło się wiele ważnych dat, o których warto pamiętać.

W tym roku, w kwietniu świętujemy Wielkanoc: dni radości ze zmartwychwstania Pana, radości rodzinnych spotkań.

Nie można pominąć Międzynarodowego Dnia Książki Dla Dzieci (obchodzony jest 2 kwietnia) połączonego z urodzinami Hansa Christiana Andersena – duńskiego pisarza, twórcy baśni. Właśnie 2 kwietnia dzieci na całym świecie świętują 220 rocznicę urodzin swojego bajkopisarza.

Kilka dat jest szczególnie ważnych dla nas – Polaków:

- 2 kwietnia minęło 20 lat od śmierci Jana Pawła II, naszego Papieża i świętego Kościoła katolickiego. Rok 2025 jest prawie „papieski” – to także 105 rocznica urodzin Papieża.
- 10 kwietnia przypada 15. rocznica katastrofy smoleńskiej, w wyniku której zginęło 96 osób – w tym Prezydent RP, Lech Kaczyński oraz pierwsza dama, Maria Kaczyńska
- 10 kwietnia przypada 500-lecie rocznica Hołdu Pruskiego.
- 12 kwietnia w Warszawie odbędą się obchody 1000-lecia koronacji Bolesława Chrobrego (syna Mieszka I z rodu Piastów) na króla Polski. Zaplanowano Marsz Tysiąclecia i pokaz poloneza – naszego tańca narodowego, jakże dostojnego i eleganckiego

KRÓTKA REMINISCENCJA NA TEMAT JANA PAWŁA II

Przechodząc obok pomnika Papieża Jana Pawła II, na placu przy kościele św. Kazimierza w Pruszkowie, żegnam się i patrząc na krzyż, który trzyma w dłoni, a raczej jest na nim wsparty, proszę: „Ojcze Święty czuwaj nad naszymi sprawami. Zobacz, co z ojczyzną się dzieje”.

Od pewnego wydarzenia nie śmiem zwracać się w osobistych sprawach.

Dwa lata po śmierci Papieża, w wigilię święta Miłosierdzia Bożego, w Anioł Pański, moja bratanica, Anna miała wypadek samochodowy. Zginęła jej babcia. Ona ze zmiażdżoną miednicą, złamanym

lewym obojczykiem i obrażeniami głowy została zawieziona do szpitala powiatowego. Jej 4-letnią córeczkę, Zuzię, ze złamanym udem i wstrząsem mózgu, przewieziono do dziecięcego szpitala wojewódzkiego. Gdy Zuzię przeniesiono z oddziału intensywnej terapii na oddział ogólny, pozwolono rodzinie czuwać przy jej łóżku.

Pewnej nocy pełniłam dyżur przy bratanicy. Dzieci cicho pojękiwały przez sen. Mocno zagłębiłam się w modlitwie. Nie odmawiałam pacierza. Skupiłam się, aby w pamięci odnaleźć twarz Papieża i skierować ku niemu wszystkie modlitewne myśli. Podczas medytacji zaczęłam mówić:

„Ojcze Święty, kochałeś wszystkie dzieci, przytulałeś je do siebie w czasie ceremonii mszy świętej, czy na tra-sie pielgrzymek. Proszę, pomóż Zuzi. Otocz ją swoją opieką. Proszę, pójdz do szpitala św. Anny, pewno wiesz, gdzie jest ten szpital, tam jest umierająca mama Zuzi – w tej egoistycznej modlitwie mówiłam dalej – Ojcze Święty, spraw też, aby szybko rosła się jej połamana noga.” – mamrotałam w ekstazie bólu i błagania.

Nagle usłyszałam głos Papieża, jakby ze środka sali, od jednego z łóżek. Podniosłam się oniemiała z fotela, spojrzałam w miejsce, skąd dochodził głos. Nocna lampka oświetlała śpiące dzieci, obandażowane i mocniej poturbowane od Zuzi. Subtelne światło uczyniło z tej obskurniej sali szpitalnej, niezwykle domowy nastrój.

„Tu, w szpitalu jest dużo cierpiących dzieci.” – mówił Papież Jan Paweł II.

Tak powiedział. Zawstydzona, że myślałam jedynie o swoich bliskich, automatycznie usiadłam. Rozumowo omiotłam wzrokiem całą salę, szukając znajomej postaci Papieża. Żadnego ducha nie zobaczyłam. Usłyszałam jedynie powyższe zdanie. Zza okna dochodził skowyt psów. Nie było to ujadanie, a tęskne, pokorne wycie.

Matka Zuzi, po wybudzeniu się ze śpiączki, powiedziała: „Śnił mi się Nasz Papież i cały czas był przy mnie. Nie opuszczał mnie ani na chwilę. Potem powiedział, że nie mogę z nim pójść”.

Grażyna Tatarska

Możesz zmienić świat!

Dziś podzielę się z Wami historią prosto z serca... jak zmieniłam swój świat i świat pewnego psa! Historię z Serca, które w całości skradł mi pewien kawaler na czterech łapach! Boleśław to 13-letni psi senior adoptowany z Fundacji Pomocy Zwierzętom ROKA. Bolusia adoptowałam w zeszłym roku, dokładnie 24 lutego. Mam wrażenie, że od kiedy Boluś dołączył do naszej rodziny, czas leci szybciej. Adopcja psa była przemyślana, co nie oznacza, że bezstresowa. Pamiętam nasze pierwsze spotkanie. Pojechałam pełna nadziei, a wróciłam pełna strachu, czy to na pewno się uda?

Boleśław był psem bardzo lękowym, wycofanym i nieufnym wobec człowieka. I miał te oczy... Te swoje wielkie, magiczne oczy, w których się zakochałam i wiedziałam, że to mój pies! Początki nie były łatwe. Bolek bał się nowego otoczenia. Ja bałam się tego, że on się boi... Nie wiedziałam dokładnie, co wywołało w nim lęk, co złego go spotkało i ile czasu zajmie nam wyprowadzenie go z traumy. Z tego powodu towarzyszyło mi dużo strachu i smutku, bo bardzo chciałam mu pomóc od razu, sprawić, by wiedział, że nic złego już go nie spotka. Czasem patrzyłam na Bolusia, który płakał i również płakałam, bo tak bardzo mnie rozczulał widok łez wylewanych przez małego psa. Dziś wiem, że ten krótki moment strachu i bólu był wart tego, do czego doszliśmy teraz. Strach został zastąpiony spokojem, a ból radością! Wystarczył rok, by z załęknionego psa, Bolek zmienił się w przywódcę stada i największego pieszczocha, jakiego znam! Kiedyś nie dał się dotknąć, bał się ludzkiej ręki, dziś przybiega pierwszy i wpycha się do koleжки po smaczki i całusy!

Tak niewiele trzeba, by całkowicie zmienić czyjś, jak i swój świat! Ból, smutek, strach to normalne emocje, gdy mierzymy się z nową sytuacją. Na szczęście, każda nowa sytuacja przestaje być nowa, gdy się do niej przyzwyczajamy – wtedy smutne emocje ustępują miejsca radości, miłości i wdzięczności za każdy wspólny dzień!

Adopcja Bolka to najlepsza decyzja, jaką podjęłam! Nie bójcie się takich decyzji! Dajcie sobie czas



i poczekajcie na zmianę! Miłość zmienia wszystko! Historię Bolusia opisałam w książce „Boluś” dostępnej na:

www.facebook.com/fundacjaROKA

www.instagram.com/dolcevita_di_maddalena/

Jak kupić eBook „Boluś”?

Należy wpłacić 25 zł na konto fundacji ROKA:
10 1600 1462 1840 8172 1000 0001

w tytule przelewu należy wpisać: „Darowizna-bajka BOLUŚ” i przesłać potwierdzenie na maila:

bolusroka@onet.pl

Po przesłaniu potwierdzenia wpłaty, odeślemy książkę w wersji PDF

Wpłata wspiera cele statutowe Fundacji ROKA.

Gdyby każdy pies i kot miał kochający dom, świat byłby piękny... niestety taki nie jest. Możemy jednak zmienić świat jednego zwierzątka! Oprócz Bolusia w Fundacji i w skierniewickim schronisku mieszka



mnóstwo zwierząt czekających na pomoc i miłość. Na koniec oddaję głos Pani Prezes Fundacji ROKA – Małgorzacie Wąsińskiej-Michalak – bo kto, jak nie ona, zna najlepiej potrzeby i historie tego psiolubnego miejsca.

Fundacja Pomocy Zwierzętom ROKA powstała z inicjatywy grupy wolontariuszy działających w Schronisku Dla Bezdomnych Zwierząt w Skierniewicach. Formalnie Fundacja istnieje od 16 lipca 2015 r., a nieoficjalnie działa od 2009 r. Schronisko stało się wówczas dla nas drugim domem, w którym spędzaliśmy znaczną część swojego wolnego czasu. Sprzątaliśmy boksy, wychodziliśmy z psami na spacer, socjalizowaliśmy psy, organizowaliśmy akcje charytatywne, rozpoczęliśmy akcje edukacyjne w szkołach i przedszkolach, pisaliśmy projekty unijne. Chcieliśmy po prostu pomagać tym, które głosu nie mają. Działalność fundacji pociągnęła za sobą propagowanie w naszym mieście (w Skierniewicach) akcji kastracji kotów wolnożyjących. Wcześniej nie postrzegano tego jako problem, praktycznie w ogóle nie mówiło się o kastracji i konieczności jej

upowszechniania jako walki z bezdomnością zwierząt. Nasza fundacja do tej pory finansuje zabiegi kastracji zwierząt.

Głównym celem fundacji jest POMAGANIE. Być może brzmi to banalnie, ale to najlepsze, najkrótsze i najkonkretniejsze słowo, w którym mieści się m.in.:

- niesienie pomocy bezdomnym, porzuconym, krzywdzonym i niechcianym zwierzętom,
- organizowanie akcji charytatywnych na rzecz zwierząt,
- organizowanie akcji edukacyjnych w szkołach i przedszkolach,
- finansowanie kastracji kotów wolnożyjących,
- pomoc zwierzętom właścicielskim (finansowanie i współfinansowanie leczenia, zakup karmy itp.),
- pomoc zwierzętom przebywającym w Schronisku dla Bezdomnych Zwierząt w Skierniewicach (m. in. finansowanie wizyt weterynaryjnych u specjalistów),



- tworzenie domów tymczasowych dla bezdomnych zwierząt i zwierząt w potrzebie,
- prowadzenie działalności adopcyjnej

Fundacja Pomocy Zwierzętom ROKA stara się i będzie się starała stanąć na wysokości zadania i postawionym sobie celom, aby pomagać zwierzętom w potrzebie. Prosimy jednak pamiętać, że fundacja to ludzie, którzy na co dzień pracują, mają swoje rodziny, życie prywatne. W Fundacji działają z potrzeby serca, poświęcają swój wolny czas, aby działać na rzecz naszych braci mniejszych. Ludzie ci to nie roboty i czasami potrzebują chwili odpoczynku, aby złapać oddech i naładować akumulatory. Jesteśmy tylko ludźmi i potrzebujemy wsparcia ludzi. Liczymy na Was. Razem uda nam się zdziałać więcej.

UWAGA! Fundacja nie posiada schroniska ani ośrodka adopcyjnego. Wszyscy nasi podopieczni przebywają w tymczasowych domach lub hotelach. Największe potrzeby fundacji to przede wszystkim wsparcie finansowe naszych działań. Ogromne pieniądze zostawiamy w lecznicach weterynaryjnych. Staramy się diagnozować i leczyć zwierzęta na 100%, a na to potrzebne są finanse. Nasza fundacja utrzymuje się wyłącznie z darowizn. Jesteśmy wdzięczni za każde wsparcie.

Fundacja Pomocy Zwierzętom ROKA

konto: 10 1600 1462 1840 8172 1000 0001
dopisek: darowizna - cele statutowe

Fundacji potrzebne są adopcje naszych podopiecznych. Gdy udaje się nam znaleźć dom dla psa lub kota, możemy przyjąć pod opiekę kolejne psie lub kocie istnienie. Zawsze z otwartymi rękoma przyjmujemy dobrej jakości karmę. Dla psów: karma w puszkach Brit Mono Protein, Brit Premium, karma sucha Brit Care, Brit Premium. Dla kotów: karma w puszkach Mac's, Smilla, Wiejska Zagroda, karma sucha Wiejska Zagroda, Josera bezzbożowa a także żwirek dla kotów Cat's Best, Benek Compact.

Fundacji zawsze potrzebne jest też wsparcie dobrym słowem, bo RAZEM MOŻEMY WIĘCEJ! Bez WAS nie ma NAS!

Fotografie z Kawiarni „SZCZĘŚLIWA SIÓDEMKA” wykonał Piotr Tomaszewski IG @przyroda_w_objektywie_piotra, pozostałe zdjęcia pochodzą z rodzinnego albumu. Po więcej zdjęć zapraszam na IG @dolcevita_di_maddalena

Magdalena Brodowicz-Susz



ZEROWASTE-WYMIANKI-SWAPPING

Czy „wymianki ubraniowe” są potrzebne?

Czy to tylko oszczędzanie pieniędzy, czy może ekotrend?

Inicjatywy darmowej wymiany ubrań cieszą się coraz większą popularnością na całym świecie.

W obliczu jednorazowej mody, tego typu akcje są jednym z najbardziej przyjaznych środowisku sposobów na ograniczenie ilości odpadów i zmniejszenie intensywności procesu gromadzenia toksycznych substancji chemicznych w naszym otoczeniu.

ZERO WASTE to trend, który ma na celu zminimalizowanie ilości odpadów powstających podczas produkcji ubrań i akcesoriów. Jest to podejście skupione na zrównoważonym rozwoju i ochronie środowiska.

Mniej ubrań = mniej śmieci = mniejszy ślad węglowy = ochrona środowiska

Według WWF (World Wildlife Fund – międzynarodowa organizacja działająca na rzecz ochrony ginących gatunków zwierząt oraz cennych

przyrodniczo miejsc na świecie), produkcja jednej bawełnianej koszulki wymaga 2500 litrów wody, jednej pary dżinsów – 6700 litrów wody, a kurtki zimowej aż 68 000 litrów wody!

Robi wrażenie, prawda?

W lutym tego roku, w Przystanku Pruszków, odbyła się ZIMOWA WYMIANA UBRAŃ – rzeczy dla dzieci i dorosłych, dla kobiet i mężczyzn, sportowe i eleganckie, różne rozmiary i kolory, zimowe i letnie... Nowych właścicieli znalazła ponad połowa zebranych ubrań i dodatków. Pozostała część została przekazana Katolickiej Wspólnocie Chleb Życia w Brwinowie.

Dziękuję Darczyńcom oraz wszystkim, którzy skorzystali z tej akcji. Dziękuję Urzędowi Miasta za bezpłatne udostępnienie sali i Łukaszowi z POPradia za relację.

Nie wyrzucamy rzeczy tylko dlatego, że nam się znudziły, czy zbyt długo zalegają w szafach.

BĄDŹMY ŚWIADOMI I EKOLOGICZNI! WYMIENIAJMY!

Renata Szcześniak
Inicjatorka „Szafowania” w Przystanku Pruszków

Międzynarodowy Dzień Teatru

Międzynarodowy Dzień Teatru jest obchodzony od ponad sześćdziesięciu lat. Święto zostało ustanowione w Paryżu w 1961 roku z inicjatywy Międzynarodowego Instytutu Teatralnego na pamiątkę inauguracji (27 marca 1957 roku) Teatru Narodów – festiwalu, podczas którego spotkały się zespoły z obu stron żelaznej kurtyny. Co rok w Międzynarodowy Dzień Teatru wygłaszane jest orędzie przygotowane przez wybitną osobistość świata sceny. Pierwsze orędzie, w 1962 roku, wygłosił Jean Cocteau. Autorem tegorocznego orędzia był norweski pisarz, laureat Nagrody Nobla 2023 w dziedzinie literatury – Jon Fosse. Orędzie zatytułował „Sztuka to pokój” i tak naprawdę jest to też puenta wystąpienia, w którym pisarz nie skupił się wyłącznie na teatrze, ale ogólnie na sztuce, która łączy, spaja i jest ponad podziałami.

Odnosząc się do święta teatru w naszym kraju warto zwrócić uwagę, że nie tylko w ten dzień mówi się o teatrze. Budujące jest to, że teatr w Polsce żyje, że bilety są wyprzedane na kilka miesięcy przed spektaklem, a nawet na cały sezon. Wiele teatrów przygotowało ciekawy repertuar na ten dzień oraz dni około święta. W Teatrze Narodowym wystawiono „Marię Stuart” i „Jak być kochaną?” – sztuka z fenomenalną Gabriellą Muskałą, o której pisałam. Teatr Polski zaprezentował „Dom otwarty”.

Nasze miasto nie odbiega od stolicy i też świętowało Międzynarodowy Dzień Teatru. W Centrum Kultury i Sportu, 29 marca br., można było zobaczyć „Niespodziewany powrót” z Danielem Olbrychskim i Kamilem Kulą. Stali Czytelnicy „Pruszkowskich Wieści” mogą sobie przypomnieć mój artykuł na temat tego przedstawienia (ja widziałam w obsadzie Olbrychskiego i Karolaka). Natomiast 4 kwietnia w CKiS była wystawiona warta uwagi sztuka pt. „Pozytywni” – tragiczkomedia o tolerancji, akceptacji i poszukiwaniu siebie. Przedstawienie z przewagą elementów komediowych, świetna obsada (kobiecie role są wymienne, podaję nazwiska aktorów, których widziałam w tym spektaklu): Grażyna Wolszczak, Hanna Konarowska, Łukasz Simlat i Janusz Chabior, który rozbawił mnie do łez, a w finale przedstawienia jest... i w tym miejscu nie zdradzę zakończenia. Myślę, że warto wybrać się do teatru.

Aneta Pawłowska



MIASTO
PRUSZKÓW



Budżet
Obywatelski
Pruszków 2025



Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej
w Pruszkowie zaprasza seniorów na **warsztaty**

„Kulinarne inspiracje dla utrzymania stabilnego poziomu cukru”



11.04.2025 r. zapisy tel. 22 728 44 97, 502 602 991

25.04.2025 r. warsztaty, godz. 11-14,
sala konferencyjna MOPS, ul. Helenowska 3a

Wydarzenie organizowane w ramach projektu obywatelskiego **Aktywny Senior VII**. Realizator, Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Pruszkowie, zastrzega sobie prawo do rejestrowania wydarzeń oraz do wykorzystywania nagrań i fotografii w celu promowania realizowanych projektów obywatelskich. Wszelkie informacje dotyczące projektu **Aktywny Senior VII** (w tym Regulamin) do uzyskania w Centrum Aktywności Lokalnej, ul. Jasna 3, Pruszków, tel. 22 728 44 97 lub 502 602 991, cal@mopspruszkow.pl, cal1@mopspruszkow.pl, Facebook/Senior on-line. Zajęcia CAL w sieci, www.mopspruszkow.pl. **Aktywny Senior VII** - inicjatywa społeczna, utworzona w ramach Budżetu Obywatelskiego Pruszkowa 2025 i finansowana ze środków tego budżetu.



MIASTO
PRUSZKÓW



Budżet
Obywatelski
Pruszków 2025



Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej
w Pruszkowie zaprasza seniorów na **wyjazd**

Grabarka Drohiczyn



Zapisy telefoniczne 7.04.2025 r., tel. 22 728 44 97 lub 502 602 991
Wyjazd 28.04.2025 r., godz. 6:00 - przystanek ul. Plantowa przy torach,
godz. 6:10 - przystanek ul. B.Prusa przy USC.

Liczba miejsc ograniczona. Decyduje kolejność zapisu.

Wydarzenie organizowane w ramach projektu obywatelskiego **Seniorska Rada IX Centrum**. Realizator, Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Pruszkowie, zastrzega sobie prawo do rejestrowania wydarzeń oraz do wykorzystywania nagrań i fotografii w celu promowania realizowanych projektów obywatelskich. Wszelkie informacje dotyczące projektu **Seniorska Rada IX Centrum** (w tym Regulamin) do uzyskania w Centrum Aktywności Lokalnej, ul. Jasna 3, Pruszków, tel. 22 728 44 97 lub 502 602 991, cal@mopspruszkow.pl, cal1@mopspruszkow.pl, Facebook/Senior on-line. Zajęcia CAL w sieci, www.mopspruszkow.pl. **Seniorska Rada IX Centrum** - inicjatywa społeczna, utworzona w ramach Budżetu Obywatelskiego Pruszkowa 2025 i finansowana ze środków tego budżetu.

Muzeum Dulag 121 zaprasza na:

121

SPACERY PO CMENTARZU ŻYDOWSKIM

Prowadzenie:
Marian Skwara

Terminy:

27 kwietnia, 22 czerwca,
24 sierpnia 2025 r., g. 12.00

UWAGA: Na spacerzy obowiązują zapisy na
portalu Evenea





**WSTĘP
WOLNY**

Kiermasz Wielkanocny

**CENTRUM KULTURY
I SPORTU
W PRUSZKOWIE**

**10-11
KWIETNIA**

**HOL GŁÓWNY
ZAPRASZAMY:
10:00-21:00**

Kolorowe stoiska z rękodziełem
Ozdoby wielkanocne
Smakołyki wielkanocne
Bizuteria / Wyroby artystyczne
Miody i produkty pszczele

Zapraszamy!



www.ckis.pruszkow.com